

Dlaczego właśnie Izrael? Autor tekstu: **Per T. Ohlsson**

Tłumaczenie: **Elżbieta Jasińska-Brunnberg**

Świat — przynajmniej w niektórych regionach — jest miejscem okrutnym. W Darfurze, gdzie islamski rząd Sudanu podnieca terror przeciw zwykłym ludziom, liczba śmiertelnych ofiar dochodzi do stu tysięcy, liczba uchodźców do kilku milionów. Podczas gdy naród Korei Północnej przymiera głodem, Kim Jong II testuje swoje rakiety. W Czeczenii od połowy lat 90. rosyjskie wojsko dokonuje bestialskich przestępstw.

Żadne z tych zdarzeń nie budzi jednak takiego oburzenia i wściekłości jak odwołujący się do przemocy Izrael.

Dlaczego? Jest jasne, że izraelska ofensywa w Libanie niszczy cywilną infrastrukturę i uderza w ludność cywilną na skalę trudną do zaakceptowania. Jest to kontrproduktywne zarówno dla Izraela, jak i dla całego Bliskiego Wschodu. Nasuwa się porównanie z izraelską inwazją na Liban w 1982 roku.

Ten przypominający coraz bardziej regularną wojnę stan nie został jednak spowodowany przez Izrael. Izrael został zaatakowany przez Hezbollah, muzułmańskie terrorystyczne ugrupowanie, które w trakcie napaści na izraelskie terytorium zabiło ośmiu izraelskich żołnierzy i porwało dwóch.

Rada Bezpieczeństwa Narodów Zjednoczonych opierając się na rezolucji 1559 zażądała od rządu libańskiego, w którego skład wchodzi Hezbollah, rozbrojenia milicji i objęcie kontrolą południowego Libanu, z którego Izrael wycofał się w maju 2000. Hezbollah kontynuował jednak swoją agresję.

Izrael ma podstawy do powoływania się na prawo do obrony swojego kraju. Każde państwo ma obowiązek dopilnowania, żeby jego terytorium nie było wykorzystywane przez ugrupowania terrorystyczne atakujące kraje sąsiednie. Liban nie mógł, lub nie chciał wypełnić tego elementarnego obowiązku.

W chaosie zarysowują się kontury możliwego rozwiązania konfliktu: Hezbollah zostanie rozbrojony, izraelscy żołnierze wrócą do domu, a południowy Liban podporządkuje się międzynarodowej kontroli.

Hezbollah miał kilka powodów do swojej prowokacji — jak to bywa na Bliskim Wschodzie są to różne powody, destruktywnie ze sobą powiązane:

- Hezbollah wypróbować stanowczość Ehuda Olmerta, nowego premiera Izraela.
- Akcja porwania izraelskich żołnierzy była wyrazem solidarności z podobną operacją przeprowadzoną przez bojówki Hamasu z Gazy.
- Syria i Iran chcą za pośrednictwem Hezbollahu pokazać, że należy się z nimi liczyć.
- Syria chce odzyskać utraconą pozycję w Libanie.
- Iran, udzielający Hezbollahowi ekonomicznego wsparcia rzędu 100-200 milionów dolarów rocznie, demonstruje swoje możliwości wywoływania konfliktów w razie gdyby świat zbyt zdecydowanie krytykował nuklearne ambicje tego kraju.

Lider Hezbollahu, Hassan Nasrallah, chwali się, że jego organizacja posiada ponad 12 000 rakiet. Większość z nich to katusze, ulepszona wersja dział sowieckich z okresu II Wojny światowej, o zasięgu jedynie 25 kilometrów.

Według informacji podanej przez Izrael Hezbollah posiada obecnie także rakiety wyprodukowane w Iranie, takie jak Fajr-3 o zasięgu 45 kilometrów, Fajr-5 o zasięgu 75 kilometrów i prawdopodobnie Zelzal-2, mogący trafić cele oddalone o około 200 kilometrów. Oznacza, że Hezbollah mógłby zaatakować Tel-Aviv. Haifa, trzecie co do wielkości miasto Izraela, zostało już zaatakowane.

Może to tłumaczyć groźbę Nasrallah: „Chcecie otwartej wojny, będzie otwarta wojna”. Przewodniczący parlamentu irańskiego dodał, że „żaden rejon Izraela nie będzie bezpieczny”.

Prezydent Iranu Mahmoud Ahmadinejad zadeklarował, że Izrael należy wymazać z mapy świata. Ten sam cel deklarują Hamas i Hezbollah. Ahmadinejad nazywa Holocaust „mitem”. Iran za kilka lat może stać się posiadaczem broni nuklearnej.

Jeśli ktoś uważa, że Ahmadinejad został źle zrozumiany, powinien przeczytać niepokojący i obszerny wywiad przeprowadzony z nim przez dziennikarza tygodnika „Der Spiegel”. W wywiadzie tym Ahmadinejad powiedział:

"Twierdzimy, że jeżeli Holocaust rzeczywiście miał miejsce, to konsekwencje powinna ponieść Europa, Palestyna nie powinna za to płacić. Jeżeli Holocaustu nie było, to Żydzi muszą wrócić tam, skąd przybyli".

Tak mówi główny sponsor Hezbollahu.

Pomimo wyraźniej agresji ze strony Hezbollahu, pomimo odpowiedzialności rządu Libanu i pomimo roli, jaką odgrywają tu Iran i Syria, Izrael jest przedstawiany, i to przede wszystkim w dyskusjach i reportażach europejskich, jako pozbawiony sumienia najeźdźca. Prezydent Francji Jacques Chirac zastanawiał się nawet, czy Izrael „ma na celu wyniszczenie Libanu”.

Badania opinii publicznej zamówione kilka lat temu przez UE wykazały, że sześciu z dziesięciu mieszkańców Europy uważa Izrael — demokrację z siedmiu milionami obywateli — za największe zagrożenie pokoju na świecie.

Jak to jest możliwe? Można łatwo znaleźć na to odpowiedź przypominając, że Izrael jest najlepiej uzbrojonym państwem w regionie świata, będącym politycznym wulkanem. Uważa się, że popierany przez USA Izrael powinien być ostrożniejszy w swoich reakcjach.

Nie wystarczy to jednak jako wyjaśnienie faktu, że właśnie Izrael potępiany jest z taką siłą — kraj ten jest przecież tylko jedną z wielu stron skomplikowanego konfliktu.

Przypadkowość zdarzeń jest czasem warta chwili zastanowienia, obecna krytyka Izraela odwróciła uwagę od setnej rocznicy uniewinnienia przez sąd Alfreda Dreyfusa. Dreyfus, jedyny Żyd we francuskim korpusie oficerskim, został w 1894 roku oskarżony o szpiegostwo na rzecz Niemiec, skazany na dożywocie i wysłany na Wyspę Diabelską. Dowodów jego niewinności było w miarę upływu czasu coraz więcej. Po kampanii przeprowadzonej między innymi przez Emila Zolę, Dreyfus powrócił do Francji, żeby móc zaskarżyć wyrok w wyższej instancji. Został ponownie uznany winnym, chociaż tym razem nie uwięziono go. W czerwcu 1906 roku wyrok został unieważniony. Dreyfus powrócił do armii jako oficer i został odznaczony orderem legionów.

Sprawa Dreyfusa stała się synonimem antysemityzmu i bezprawia. A także mrocznym zwiastunem: jednego z wnuków Dreyfusa deportowano w czasie rządów reżimu Vichy do hitlerowskiego obozu koncentracyjnego.

Dopiero w 1995 roku armia francuska oficjalnie ogłosiła, że Dreyfus był niewinny. Kiedy zaproponowano złożenie jego prochów w Panteonie obok Zoli, wnuk Dreyfusa odmówił z motywacją, rzucającą światło na nastroje dzisiejszej Francji: „Boję się, że mogłoby to obudzić antysemityzm”.

Historyk i publicysta Walter Lagueur opisuje w swojej najnowszej książce przemianę jakiej uległ antysemityzm. Możliwe nawet, że pojęcie to już nie nadaje się do użycia. Bez względu na wybór słów wciąż jednak istnieje wrogość w stosunku do Żydów jako poszczególnych osób oraz jako wspólnoty - i nie zanosi się na to, żeby ta wrogość w najbliższym czasie miała zniknąć.

- 83 procent Hiszpanów, 44 procent Belgów, 42 procent mieszkańców Austrii uważa, że Żydzi mają za dużo władzy w gospodarce.

- 58 procent w Niemczech, 57 procent w Hiszpanii, 56 procent w Austrii i 46 procent we Francji uważa, że Żydzi za dużo mówią o Holocaustie.

Nie da się wykluczyć faktu, że tego typu poglądy mają wpływ na stosunek do izraelskiego państwa.

Co motywuje słynnego szwedzkiego dyplomatę Sverkera Åströma do porównania Hamasu z podziemną, antynazistowską organizacją działającą w Norwegii w czasie okupacji? Jeżeli mówi to poważnie, należy przypomnieć, że w młodości Åström, wówczas członek Szwedzkiego Związku Nacjonalistów, studiował prawa narodów i nauki polityczne w Niemczech w latach 1936-1937 i że „nie pamięta żadnych nazistowskich incydentów” z tamtego okresu.

Krytyka Izraela nie jest antysemityzmem. Także przyjaciele Izraela patrzą z przerażeniem na wyniszczające ataki w Libanie. Thomas Friedman, publicysta „The New York Times”, pisze o tej różnicy tak: „Krytyka Izraela nie jest antysemityzmem. Natomiast ciągle strofowanie Izraela i żądanie międzynarodowych sankcji - nieproporcjonalne w porównaniu z krytyką innych stron konfliktu na Bliskim Wschodzie — jest antysemityzmem, a zaprzeczanie temu brakiem honoru.”

Dlatego właśnie Izrael.

Tłumaczenie artykułu za zgodą autora.

Zobacz także te strony:

[Przywrócić światu rozum](#)

[Izrael-Liban. Wszyscy odpowiedzialni](#)

Per T. Ohlsson

Ur. 1958. Znany szwedzki publicysta i pisarz, związany z dziennikiem „Sydsvenska Dagbladet”, w latach 1985-1988 był korespondentem tej gazety w Stanach Zjednoczonych.

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 07-08-2006)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,4973) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,4973>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.
Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl